

Wiersze



TWARDZIELE I OSTAŃCE

(pisane
z nutką nostalgii)

RYSZARD KRAWIEC

W listopadzie rozesłano wici, że w Bazarze
Gdzie organizują spotkania, rauty i tańce,
W styczniu chcą się bawić poznańscy lekarze
Na balu! Odpowiedzieli twardziele i ostańce.

Byliśmy kiedyś społeczeństwa płaskowyżem-
Kruszy nas czas, praca, pękają grupy szańce,
Rwą się kontakty, pauperyzacja strzyże...
Zanika tradycja...Zostają twardziele i ostańce.

Karol Marcinkowski był Bazaru promotorem,
Stąd dzięki Paderewskiemu ruszyli powstańce,
Potem często tu się bawili doktórka z doktorem
Dla tradycji. A dzisiaj tylko twardziele i ostańce

Te dziwne określenia celowo wzięte z geologii
O sytuacji w naszej społeczności mówią wiele:
Chodzi tu o towarzystwo, nie o skalne progi!
Ci, którzy opierają się erozji to – ostańce i twardziele.

„Umarł Maciek, umarł...” – śpiewał Jan Kiepusza
Z balkonu naszego Bazaru ludzkim masom.
A mnie w tym miejscu nachodzi myśl, która
Brzmi tak: „Co się stało, do cholery, z naszą klasą?”

Bal niezwykle był udany. Niektórym nawet tańce
Sprawność serca zakłócały ostrymi rytmami,
Gdy mazura tańczono jak góralskie wywijańce...
Sukces! Za rok z twardzielami-ostańcami
Bawić się już będą (na zapisy) tylko wybierające!

*) twardziele i ostańce to pojedyncze skały, które nie uległy
erozji. Występują licznie w Górach Świętokrzyskich,
np. maczuga Herkulesa